

1. pasyjna *Invocavit* Mk 4,1-11

Tłumaczenie

- w. 1. I znowu zaczął nauczać nad jeziorem; i zbiera się przy Nim największy tłum, tak że wsiadłszy do łodzi, siada [w niej] na jeziorze, a cały tłum był nad jeziorem na ziemi.
- w. 2. I nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce:
- w. 3. Słuchajcie! Oto siewca (dosł. siejący) wyszedł zasiał.
- w. 4. I stało się podczas siania – jedno spadło na drogę, przyszło ptactwo i je pożarło.
- w. 5. Inne spadło na [miejsce] skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, a więc nie wyrosło, ponieważ nie miało [odpowiedniej] głębokości ziemi.
- w. 6. A kiedy wzeszło słońce, zostało spalone, a dlatego że nie miało korzenia, zostało wysuszone.
- w. 7. Inne spadło w ciernie, a ciernie weszły i zdusiły je i owocu nie wydało.
- w. 8. A inne spadło na dobrą ziemię i wznosząc się i rosnąc, dawało owoc i przyniosło: jedno – trzydzieści [owoców] i jedno – sześćdziesiąt [owoców], a jedno – sto [owoców].
- w. 9. I mówił: Kto ma uszy, żeby słuchać, niech słucha.
- w. 10. A kiedy został sam, pytali go o przypowieść ci, [którzy byli] przy nim z dwunastoma.
- w. 11. I mówił im: Została wam dana [i macie ją – czasownik *dedotai* = ind. perf. medii et passivi] tajemnica królestwa Bożego; tamci na zewnątrz wszystko mają w przypowieściach [dla tamtych na zewnątrz wszystko dzieje/staje się w przypowieściach].

Komentarz

Jedna z najbardziej znanych przypowieści Jezusa. Pierwsza w Ewangelii Marka, dotycząca królestwa Bożego i określona formalnie w w. 2 nazwą gatunkową – *parabole* czyli przypowieść (choć bardzo trudno zdefiniować sam gatunek przypowieści, ponieważ pod względem formalnym może on przybierać kształt metafory, porównania, alegorii itp., a w odniesieniu do ST jeszcze zagadki, bajki, sentencji, przysłowia, wypowiedzi o charakterze symbolicznym i/lub apokaliptycznym, podobnie jak hebr. *maszal*). Najbardziej podstawową charakterystyką przypowieści jest zestawienie dwóch rzeczywistości: jednej znanej słuchaczom z codziennych doświadczeń i drugiej, wyższej, która ma być przybliżona słuchaczom w taki sposób, aby nie pozostali wobec niej obojętni. Apelacyjny wymiar przypowieści (wezwanie do zaangażowania się, odniesienia opowiadania do siebie i nawrócenia – albo wypowiedziane wprost, albo implikowane) jest tym, co wyróżnia przypowieści spośród innych gatunków narracyjnych, takich jak opowiadanie czy alegoria. W przypadku Mk 4,1-11 chodzi o przypowieść alegoryczną, ponieważ jej wyjaśnienie w Mk 4,13-20 dość szczegółowo odnosi się do wszystkich głównych elementów fabuły. Mk 4,1-11 jest jednocześnie pierwszą z czterech szerzej opisanych mów Jezusa w Mk (7,1-23; 10,1-45; 13,1-37).

Z wierszami 12-30 wiersze 1-11 wiążą się bezpośrednio. Można tu nawet dostrzec chiastyczną budowę przypowieści i jej wyjaśnienia, oraz następujących przypowieści, dla których wiążąca będzie również interpretacja zawarta w 12/13-20. Oznaczałoby to, że centrum całego dużego fragmentu zawierającego nauczanie Jezusa w przypowieściach jest właśnie Mk 4,12/13-20.

w. 1-2. Narracja prowadzona jest w typowy dla Marka sposób. Nowy epizod wprowadzony zostaje przez przysłówek *palin* (znowu). Jest to jeden z wykładników spójności w stosunku do tekstów poprzednich, zwłaszcza do Mk 3,7-12, który również mówi o wydarzeniach nad

jeziorem. Drugim wykładnikiem jest superlativus *największy tłum*, co sugeruje, że we wcześniej opisanych epizodach brały udział mniejsze rzesze słuchaczy. Może to świadczyć o rosnącej sławie Jezusa jako nauczyciela.

Ten autorytet Jezusa jako nauczyciela został tu bardzo mocno podkreślony. Po pierwsze trzy razy wspomina się o nauczaniu: Jezus *zaczął nauczać* (*erksato didaskein*), *nauczał* (*edidasken* – w.2.), *w nauce* (*en te didache* – w.2). Po drugie pozycja i miejsce, w jakim nauczał (w łodzi) była charakterystyczna dla opisów nauczania wędrownych nauczycieli żydowskich cieszących się dużym autorytetem. Zwykle nauczyciel siadał (wyżej albo w miejscu, gdzie nie był bezpośrednio dostępny słuchaczom – jak tutaj w łodzi na jeziorze) i wygłaszał swoje nauki. Po trzecie – odwołanie się do przypowieści narracyjnej jest typową formą używaną w I wieku (i wcześniej) przez żydowskich nauczycieli wędrujących po Palestynie.

w. 3-9. Większość biblistów twierdzi, że jest to jedna z oryginalnych przypowieści Jezusa. Od redaktora może za to pochodzić jej wyjaśnienie oraz ramy wyznaczone przez czasownik *szuchać* (w. 3 – *szuchajcie* i w. 9 *Kto ma uszy, żeby słuchać, niech słucha*).

Partykuła *idou* – *oto* podkreśla podniosłość nauczania Jezusa, a jednocześnie kojarzy się z nauczaniem prorockim. Konotacja ta jest całkowicie zamierzona.

Przypowieść bardzo mocno zakorzeniona jest w środowisku rolniczym. Charakterystyczna dla literatury oralnej (ustnej) triada mówi o ziarnach, które padły na trzy rodzaje podłoża: 1. na drogę; 2. na skalisty grunt, gdzie nie było dostatecznie głębokiej warstwy ziemi; 3. między ciernie. Dopiero czwarta próba okazała się udana i ziarno padło na podatny grunt. Tej triadzie odpowiada później również trzykrotna wzmianka o wydawaniu obfitego plonu/owocu: 1. trzydziestokrotnego; 2. sześćdziesięciokrotnego i 3. stokrotnego.

Nie da się jednoznacznie stwierdzić, jak wyglądał zasiew w starożytnej Palestynie. Czasem mówi się o tym, że przeprowadzany był równocześnie z orką (co by tłumaczyło pewną niedbałość, niestaranność w rzucaniu ziarna przez rolnika skupionego przede wszystkim na czynności orania), niektóre źródła starożytne sugerują jednak, że najpierw pole musiało zostać zaorane, a dopiero potem wychodził siewca z ziarnem. Drugi wariant nie tłumaczy bezpośrednio niedbałości siewcy, jednak w przypadku przypowieści alegorycznych czy alegoryzujących nie wszystkie szczegóły muszą odpowiadać rzeczywistości. Jeśli interpretować tę przypowieść, biorąc pod uwagę ustaloną kolejność wszystkich czynności, to nabiera ona jeszcze bardziej eschatologicznego charakteru. Zasiew ziarna następuje PO wszystkich niezbędnych przygotowaniach; jest to niejako ostatnia czynność przed nastaniem – wzrastaniem – królestwa Bożego.

Wezwanie „kto ma uszy, żeby słuchać, niech słucha” jest charakterystyczne i dla tekstów ST i wczesnego judaizmu, które m.in. łączyły słuchanie z nauką o królestwie Bożym, o czym przekonuje m.in. talmudyczne łączenie modlitwy *Szema Israel* właśnie z królestwem. W ten sposób nauczyciel zachęca do otwarcia się na treści głoszonej przez siebie nauki.

w. 10-11 (13). Wiersze te oddzielają narrację przypowieści od jej wyjaśnienia. Elementem oddzielającym jest też pewna zmiana w scenerii – pytania o znaczenie przypowieści padają nie w obecności *największego tłumy*, lecz wtedy, gdy Jezus *został sam*. Jednocześnie w ten sposób ukazany jest też cel nauczania w przypowieściach – objawienie (dosł. *danie*) tajemnicy królestwa Bożego tym, którzy są przy Jezusie. W ten sposób następuje wyraźny podział na tych, którzy są *przy Jezusie* i na *tamtym na zewnątrz*, do których dociera tylko warstwa narracyjna przypowieści, nie dociera natomiast jej istota. Znowu na tym poziomie ujawnia się Markowe zamiłowanie do stosowania inkluzji: w w. 1 pojawiły się *największe tłumy*. Można się domyślać, że to większość z tych tłumów pozostanie *na zewnątrz*. Z nimi

skontrastowana jest niewielka grupa *tych, którzy są przy Jezusie i z Dwunastoma*. Jeszcze mniejszą grupę stanowi *Dwunastu*, a i wśród nich Jezus wyróżnia zwykle trzech lub czterech: Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana. Ich słuchanie rzeczywiście jest bardziej aktywne i zaangażowane niż słuchanie tłumów, co przejawia się przede wszystkim w *pytaniu* (w. 10).

Kluczowym terminem w ww. 10-11 jest *mysterion* – tajemnica. W żydowskiej literaturze późnostarotestamentowej i międzytestamentowej *mysterion* oznacza zwykle plany Boga, które w pełni zostaną ujawnione i poznane dopiero w czasach ostatecznych. Oznaczałoby to, że *tajemnica królestwa Bożego* to plany związane właśnie z inauguracją, rozprzestrzenianiem się, wzrostem królestwa Bożego w czasach eschatologicznych. Koresponduje to dobrze z Mk 1,15, który wskazuje na wypełnienie się czasu, a więc czasy ostateczne i przybliżanie się królestwa, które zostało zainaugurowane przez samego Jezusa. Czasownik *dać* w perfectum passivi (passivum divinum/theologicum) wskazuje, że tym, który daje/objawia tajemnicę królestwa, jest sam Bóg. A zatem poznanie tajemnicy królestwa jest *darem*, a nie zasługą człowieka, od którego jednak wymaga się zaangażowanego słuchania. *To, co zostało dane* przez Boga z jednej strony – jak sugeruje forma perfectum – już się wydarzyło, z drugiej – skutki *daru* wciąż trwają.

Kalina Wojciechowska